

H. Średnicki i J. Gortat zwyciężają

na kręgielni DKK przy ul.
Filipa 6.

● 2 DZIEŃ OLIMPIADY ● 2 DZIEŃ OLIMPIADY ● 2 DZIEŃ

Nadia zachwyca!

Montreala widownia w hali gimnastycznej, a także miliony telewizyjnie na całym świecie, mieli możliwość oglądania za sprawą Rumunka NADII COMANEI popisu gimnastycznego na fantastycznym, niespotykanym dotąd, poziomie. Po raz pierwszy w historii olimpiady, kompletnie sędziów ocenili ćwiczenia Rumunki na poręczach maksymalnie 100 punktów — 10! Występ Comanei pokazywany był z teleobrazem dziennikarzy i amerykańskich, również w ćwiczeniach na równoważni Nadia była najlepsza z bardzo wysoką oceną 9,90 pkt.

W ub. roku, startując po raz pierwszy w mistrzostwach Europy, deklaruje przeciwników, wygrywając wielokrotnie i zdobywając 3 złote medale.



NADIA COMANEI

Osiem lat temu na podstawie sprawozdań, które wykazywały, iż ma predyspozycje do uprawiania gimnastyki, używając figurę, pływania i jazdy na nartach, zdecydowano, że Nadia poświęci się gimnastyce. Zajęła się nią trenerka Marta Karelly, a potem jej mąż Bela. W 1973 r. zdobyła międzynarodowe mistrzostwo Rumunii, w tym samym roku w Pucharze Przyjaźni zdobyła 3 złote medale, a podczas występu we Francji pokonała samą Ludmilę Turiszczewę.

te medale — poręcze, równoważnia i skok. Jak podawał wtedy Reuter — stopień trudności ćwiczeń wykonywanych przez Nadie, stawiał ją na równi z Olką Korbut. Zeskoki z równoważni, w u-

znaniu oryginalności nadano wtedy nazwę „zeskoku Comanei”. Fantastyczny talent objawił się nagle. Już na mistrzostwach świata w Warszawie Rumunka miała przygotowany znakomity program, lecz do udziału w zawodach nie została dopuszczona bo... nie miała 13 lat. Brakło jej miesiąca, ale regulamin był nieubłagany.

Swoimi osiągnięciami Comanei przewodziła wszystkim teoretycznym rozważaniom na temat tzw. najlepszych lat gimnastyki. Prof. Josef Gohler, po analizie wyników 64 uczestniczek Igrzysk w Monachium stwierdził, że mistrzowską formę kobiety zaczynają osiągać począwszy od 16 roku życia. Nadia ma w tej chwili niespełna 15 lat. Licząc 150 cm wzrostu i ważąca zaledwie 39 kg, wywalała swoimi ćwiczeniami zachwyt widzów w Montrealu. Oczywiście konkurencja gimnastyczna kobiet jeszcze trwa, wszystko się może zdarzyć, przypadkowa kontuzja odwrócić może w niwecz dotychczasowy wysiłek, ale jedno jest pewne, że konstatacji gwiazd światowego sportu przybyła jeszcze jedna.

(kraj)

Wystąpienie EDWARDA GIERKA

na zakończenie narady i sekretarzy KZ wielkich zakładów przemysłowych

SZANOWNI TOWARZYSZE!

Przedyskutowaliśmy dziś wspólnie szereg ważnych spraw gospodarczych i politycznych. Wnioski z tej dyskusji zostaną w Komitecie Centralnym wnikliwie rozpatrzone i pomogą nam w wytyczeniu kierunków dalszego działania. Jestem wam za to bardzo serdecznie wdzięczny.

Chciałbym ze swej strony ustosunkować się do niektórych aktualnych problemów. Przede wszystkim — co się tyczy strategii dynamicznego rozwoju kraju. Mówiło o tym kilku towarzyszy i wszyscy byli zgodni, że kontynuacja tej strategii stanowi jedyną słuszną rozwiązanie odpowiadające naszym potrzebom i możliwościom. Utrzymanie wysokiego tempa rozwoju gospodarczego jest warunkiem realizacji nakreślonych na VII Zjeździe ZPSR celów społecznych.

Wyniki pierwszego półroczia bieżącego roku są dobre. Mówi o tym szerzej tow. Szydłak. Produkcja przemysłowa wzrosła w czasie porównywalnym o 11,5 proc., a więc powyżej założonych planowych. Budownictwo także zrealizowało swe zadania z nadwyżką. W drugim półroczu trzeba to dobre tempo utrzymać; powinniśmy towarzyszyć dołoży wszelkich starań, by wszystkie nasze zakłady w pełni wykonały zadania planowe, a równocześnie osiągały istotny postęp w poprawie efektywności gospodarowania.

Poprawa efektywności gospodarowania jest obecnie głównym warunkiem kontynuacji wypracowanej na VI Zjeździe strategii społeczno-gospodarczego rozwoju naszego kraju, a tym samym dalszego podnoszenia poziomu życia naszego społeczeństwa.

W pierwszym półroczu blisko 85 procent przyrostu produkcji przemysłowej i cały przyrost produkcji budownictwa został osiągnięty dzięki wzrostowi wydajności pracy. Jest to dobry początek, ale jesteśmy jeszcze daleko od wyczerpania istniejących możliwości. Kryją się one w lepszym wykorzystaniu kwalifikacji pracowników, wzroście kultury pracy, poprawie dyscypliny, lepszej organizacji pracy na każdym stanowisku. Chodzi o to, by opracowane w oparciu o uchwały II Plenum zakładowe programy zagospodarowania rezerw były realizowane z pełną konsekwencją i stałe uzupełniane o nowe inicjatywy ludzi pracy. Musimy w każdym zakładzie i w całej gospodarce dbać o ścisłe przestrzeganie zasady uzależnienia wzrostu plac od wzrostu wydajności pracy.

W sprawach, które poruszyłem, bardzo wiele zależy od kadry kierowniczej i średniego dozoru w zakładach. Niedawno podjęliśmy decyzję mającą na celu umocnienie pozycji mistrzów i brygadzie. Chcieliśmy, abyście traktowali ten problem jako ważną zadanie i stałe uwzględniali go w działalności partyjnej. Chodzi o to, aby dobrać właściwych ludzi na funkcje kierownicze, prowadzić z nimi systematycznie pracę wychowawczą i stawać im w wysokości wymagania.

Jestem też zadowolony z dotychczasowej realizacji inwestycji szczególnie ważnych dla gospodarki narodowej; są one oddawane do użytku w terminie. Niepokoi nas natomiast sytuacja w innych obiektach. Terminy realizacji niektórych z nich nie są dotrzymywane. Wymaga to dalszej koncentracji robot inwestycyjnych. Nie wolno dopuszczać do podejmowania nowych inwestycji, dopóki nie zostaną oddane do użytku obiekty już rozpoczęte. Szczególną troską obojętą trzeba budownictwu mieszkaniowemu. Zaawansowanie zadań w skali kraju jest mocno zróżnicowane i w niektórych województwach odbiega niekorzystnie od średniej krajowej. Trzeba tę sytuację przerehabilitować i natychmiast podjąć niezbędne kroki zaradcze. Pełne wykonanie planu budownictwa mieszkaniowego w bieżącym roku stanowi — zdaniem Biura Politycznego KC — jedno z najważniejszych zadań społeczno-gospodarczych.

Ważną dźwignią rozwoju naszej gospodarki narodowej jest współpraca ekonomiczna z zagranicą. W ostatnich latach rozszerzyliśmy znacznie wzajemnie korzystne stosunki gospodarcze ze Związkiem Radzieckim i innymi państwami socjalistycznymi. Dążymy do zacieśnienia integracji gospodarczej w ramach RWPG. Na ostatniej sesji tej organizacji w Berlinie — w której uczestniczyła nasza delegacja z tow. Piotrem Jaroszewiczem na czele — ustalono wspólnie program dalszego postępu w tej niezwykle istotnej dziedzinie. Będziemy program ten z całą energią i konsekwencją realizować, gdyż leży to w żywotnym interesie naszego narodu, w żywotnym interesie całej socjalistycznej wspólnoty.

Rozszerzać też będziemy nadal, w oparciu o zasady partnerstwa i wzajemnych korzyści, nasze stosunki gospodarcze z krajami kapitalistycznymi i krajami Trzeciego Świata. Dlatego tak wielką wagę przywiązujemy do rozwoju produkcji eksportowej i działalności naszego handlu zagranicznego. Mimo wielu kroków podjętych przez rząd sytuacja na tym odcinku jest wciąż niezadowolająca.

Do ważnych problemów należy umacnianie równowagi społeczno-gospodarczej, a w pierwszym rzędzie równowagi na rynku wewnętrznym. Jest to sprawa trudna, ponieważ w ostatnich latach następnił szybki i niekiedy wielokrotny wzrost dochodów pieniężnych ludności. To wysokie tempo wzrostu plac oraz innych przychodów pieniężnych rodzi zwiększone ilościowo i jakościowo popyt. I chociaż dostawy towarów rynkowych rosną w bieżącym roku

szybciej od plac, pojawiają się trudności z zaopatrzeniem w niektórych dziedzinach. Jak będziemy rozwiązywać te sprawy? Przede wszystkim poprzez dynamiczny rozwój produkcji rynkowej.

Nadal wzrastać będzie produkcja konsumpcyjnych wyrobów przemysłowych: telewizorów, pralek, lodówek, artykułów gospodarstwa domowego, mebli, samochodów i wielu innych. Nakłady na rozwój przemysłu pracującego na potrzeby rynku były w latach 1971—1975 trzykrotnie wyższe niż w poprzednim pięcioleciu. W latach 1976—1980 nakłady inwestycyjne na ten cel wyniosą około 350 mld zł i będą blisko o 100 mld większe niż w poprzednim pięcioleciu. Musimy te nakłady w pełni, efektywnie wykorzystywać. Pragnę w związku z tym szczególnie naciskać na poprawę jakości produkcji. Powinno być, że w niektórych dobrze i nowoczesnie wyposażonych zakładach produkujemy już artykuły niskiej jakości. Musimy tym zjawiskom wydać zdecydowaną walkę. Jest to obowiązek administracji gospodarczej, resortów, ale jest to także powinność organizacji partyjnych i związkowych. Pełne wykonanie zadań ilościowych w dziedzinie produkcji rynkowej i eksportowej oraz zapewnienie wysokiej jakości należy uczynić sprawą ambicji i honoru całego robotniczego i kierowniczego społeczeństwa.

Bardzo trudne problemy musimy rozwiązywać w dziedzinie gospodarki żywnościowej. Wynika to przede wszystkim z niższego niż przewidywaliśmy urodzaju w ostatnich dwóch latach, przy rosnącym równocześnie szybko popycie żywności. Głównym następstwem gorszych zbiorów było niewykonanie planu skupu zbóż oraz trudności paszowe. Podjęliśmy szereg kroków zaradczych, a przede wszystkim zwiększyliśmy znacznie kosztowny import zbóż i pasz.

Gospodarka żywnościowa znajduje się w centrum naszej uwagi i wymaga bardzo dużego wysiłku ze strony całej gospodarki narodowej. Sprawom rozwoju rolnictwa poświęcimy najbliższe plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego.

Realizujemy program intensyfikacji gospodarki paszowej; zmieniamy strukturę zasiewów, upowszechniamy uprawę kukurydzy, wykorzystujemy na cele paszowe produkty uboczne — zwłaszcza słomę, rozwijamy produkcję balika konsumpcyjnego. Z myślą o wzroście produkcji żywności zwiększamy dostawy materiałów budowlanych na rynek wiejski, w tym zwłaszcza cementu, wyrobów hutniczych itp. Będziemy szybko zwiększać produkcję traktorów, kombajnów zbożowych, buraczanych, ziemniaczanych i innych maszyn, realizujemy program rozwoju przemysłu nawozów sztucznych oraz środków ochrony roślin.

Leżymy na rzetelny trud i gospodarność rolników polskich, leżymy na wszystkich, od których zależy wykonanie trudnych zadań w produkcji rolnej i gospodarce żywnościowej.

TOWARZYSZE!

Przed kilkoma dniami Biuro Polityczne zaaprobało przedstawione przez prezesa Rady Ministrów propozycje w sprawie długofalowego rozwiązywania problemu struktury cen artykułów żywnościowych. Uważamy te propozycje za dobre. Zostały one opracowane w oparciu o rezultaty dotychczasowych konsultacji i dyskusji.

Zasadą aktywnej polityki plac oraz elastycznej polityki cen, jak też konieczność zmian w strukturze cen i związanych z tym wyrównań cen podwyżek plac, przedstawiliśmy na VII Zjeździe, który je zaaprobował. Poprzednie propozycje rządowe zmieniły do kompleksowego rozwiązania tych spraw. Liczyliśmy jednak, że konsultacje mogą zmodyfikować te koncepcje.

Obecne propozycje w sprawie struktury cen wychodzą naprzeciw oczekiwaniom społecznym, zarysowują drogę rozwiązania tego dotychczasowego problemu — dłuższą i powolniejszą — lecz za to lepiej uwzględniają nie tylko racje polityczne i gospodarcze, lecz również niezmienne ważne dla życia każdej zbiorowości czynniki psychologiczne i emocjonalne. Sądzę, towarzysze, że należy zwłaszcza w wielkich zakładach przemysłowych kontynuować dyskusję nad sprawą cen mięsa, drobiu i przetworów mięsnych. Leżymy na wnioski i propozycje: jak najlepiej skonkretyzować i zrealizować ostatnie propozycje rządu w tej sprawie, jak podzielić środki pieniężne, które uzyska się z podwyżek cen, przy zmianie ich struktury, tak aby zrekompensować wydatki w budżetach rodzinnych, poniesione z tego tytułu, jak rozwiązywać te problemy w dalszej perspektywie. Będziemy wam wdzięczni za wszelkie konstruktywne propozycje. Nie będziemy się spieszyć z decyzjami. Chcemy, aby sprawa została gruntownie przedyskutowana, aby społeczeństwo przekonane było o słuszności proponowanych rozwiązań. Problemy cen pozostałych podstawowych artykułów spożywczych — jak stwierdził na tym w komunikacie z posiedzenia Biura Politycznego — podejmować będziemy stopniowo w latach następnych.

Oświadczam ostatnimi tygodniami składając nas również do refleksji szerszych. Siłą naszej partii zawsze na wszystkich etapach jej historii, był i pozostaje nierozwalny związek z ludźmi pracy. Siła narodu i ojczyzny, dobrość i rozwój naszego państwa, to jedyny cel naszej pracy, jedyna przesłanka wszystkich naszych poczynań. Nasza partia jest konsekwentną rzeczniką roz-

woju demokracji socjalistycznej. Z naszej inicjatywy wprowadzona została na trwałe do życia politycznego metoda konsultacji, jako ważna i nowatorska forma urzędowania zasad socjalistycznej demokracji. Stosujemy metodę konsultacji w praktyce, wyciągamy z niej wnioski, mimo iż nie jest to zadanie ani proste ani łatwe. Demokracja musi być uczyniona: władze państwowe na wszystkich szczeblach, załogi i zespoły pracowni, całe społeczeństwo i każdy obywatel z osobna. Jest rzeczą naturalną, że w obliczu skomplikowanych zadań i problemów, mogą powstawać w społeczeństwie różne zdania, odrębne punkty widzenia, opinie i propozycje. Rzecz w tym, aby zawsze wpływały one z intencji rzetelnych, aby znajdowały wyraz obywatelski i pogłębiały społeczną kulturę polityczną, aby naszym dyskusjom zawsze towarzyszyła praca — nieprzerwana, wydajna, dyscyplinowana. Przykład takiej postawy dała w ostatnich tygodniach raz jeszcze klasa robotnicza, ludzie pracy naszego kraju. Jesteśmy za to serdecznie wdzięczni.

Rozmowa o sprawach ojczyzny nie może się nigdy odbywać kosztem ojczyzny. Tylko wówczas nasze dyskusje uruchamiają będą kapital społeczny, myślenia i zbiorowe doświadczenia, stwarzając podstawę do podejmowania trafnych decyzji. Decyzji, które zaspokajają najszersze rzesze wokół wspólnych zadań i wspólnych celów.

Tak dzieje się zawsze w życiu bliskich sobie i serdecznie wiążących zespołów ludzkich, w rodzinach, w kręgach przyjacielskich. Tak też jest i tak być powinno w naszej największej narodowej rodzinie — Polsce. Niech z troski o nią, troski serdecznej, rzetelnej, pracowitej rodzi się nasza wspólna i nasza wspólna siła.

DRODZY TOWARZYSZE!

Obywatelski stosunek do spraw państwa, myślenie w kategoriach interesów państwowych stanowi fundament na którym opiera się demokracja socjalistyczna. Jest najbardziej bezpośrednim wyrazem głębokiego patriotyzmu.

Przed organizacjami partyjnymi, a także przed ogniwami frontu ideologicznego stoi dziś zadanie umacniania w naszym społeczeństwie, we wszystkich jego warstwach i pokoleniach szacunku dla państwa, przestrzegania jego praw i zrozumienia jego interesów. Są to bowiem wspólne interesy wszystkich Polaków.

Musimy z jeszcze większym niż dotychczas zdecydowaniem usunąć z naszego życia wszystko, co rzuca cień na osiągnięcia naszego narodu, co piętrzy przeszkody na naszej drodze — biurokracizm i bezduchność, lekceważenie obowiązków, marnotrawienie środków i czasu. Szczególną wagę przykładając do walki z różnymi uprzedzeniami dnia codziennego, na jakie ludzie napotykać wciąż jeszcze zbyt często. Wymóg dobrej roboty, któremu klasa robotnicza w ostatnich latach nadała nowy sens i najwyższą rangę, należy obecnie bardziej niż kiedykolwiek stawiać wszystkim i wszędzie, nie tylko w sferze produkcji, ale w równym stopniu w usługach i handlu, w pracy państwowej, we wszystkich dziedzinach życia społecznego.

W naszej partii powinniśmy nawzajem od siebie szczególnie dużo wymagać. Wiele już zrobiliśmy, aby dumnie miano komunisty oznaczać człowieka przodującego w wykonywaniu obowiązków zawodowych i obywatelskich, świecącego przykładem w życiu społecznym, prezentującego wysokie wartości moralne. Chciałbym dziś podkreślić jedną niezbędną powinność członka partii. Jest nią twarde i konsekwentne, mądre i aktywne prezentowanie założeń ideowych i linii naszej partii. Zawsze i w każdych okolicznościach, nie tylko na zebraniach partyjnych ale także przy warsztatach pracy, wśród kolegów i wśród własnej rodziny. Jest to podstawowy warunek skutecznego działania wszystkich ogniw naszej partii, jej autorytetu, powodzenia naszych ambitnych zamierzeń. Wiemy wszyscy, uczy nas tego doświadczenie, że w tej niezwykle ważnej sprawie dużo mamy jeszcze wspólnie do zrobienia.

Poruszyłem niektóre tylko problemy rozwoju kraju polecając je waszej szczególnej uwadze. Ale praca, jaką wspólnie prowadzimy polega również na rozwiązywaniu wielu spraw, które choć pozornie drobne są bardzo ważne. Z nich składa się bowiem obraz życia w naszym kraju, od nich zależy w ostatecznym rachunku powodzenie wielkich zamierzeń i planów. Wiem, że umiecie je mądrze i skutecznie rozwiązywać.

DRODZY TOWARZYSZE!

Rozwiązując i kontynuując strategię VII Zjazdu nakreślił na VII Zjeździe nowe ambicje zadania i plany. Możemy je wykonać i wykonać jedynie wtedy, jeśli potrafimy wokół tego wielkiego programu skupić wysiłek klasy robotniczej, rolników i inteligencji, wszystkich Polaków. Tego oczekuje od nas wszystkich, a przede wszystkim od organizacji partyjnych, działających w szeregu wielkoprzemysłowej klasy robotniczej, w czołowych zakładach przemysłowych, Komitecie Centralnym Partii, tego oczekuje od nas naród. Jestem pewien iż stać nas na to, aby ocknięcia te spełnić.

Za trzy dni cała pracująca Polska obchodzić będzie nasze narodowe święto. Z tej okazji chciałbym dać nam drodzy towarzysze, do załóg w waszych zakładach, do wszystkich Polek i Polaków skierować najserdeczniejsze życzenia spełnienia naszych wspólnych dążeń i oczekiwań, pomyślności dla każdej polskiej rodziny, dalszego rozkwitu naszej umiłowanej ojczyzny.

wypowiedzi - opinie

Prezes Pol. Zw. Podnosz. Ciężarów — J. PRZEDPELSKI: „Uważam, że jeżeli chce się walczyć o medale należy zaczynać z wysokiego pułapu. Czasami się to udaje, czasami bywa gorzej. Nie powiedział o S. Smalczewskim, ale proszę zauważyć, że to same niepowodzenia spotykały dwóch innych zawodników zagranicznych, którzy w tym sezonie uzyskali świetne wyniki. Chodzi mi tu o Japonczyka Horikoshiego oraz Węgra Szueca. Jeżeli chodzi o Smalczewskiego, to uważam, że spalił się on psychicznie. Przed startem od paru dni był bardzo zdenerwowany, nie był dobrze wypoczęty. Jego porażkę można porównać do pamiętnej historii z Monachium z Baszajewskim, który także mierząc wysoko zajął dopiero IV miejsce. Nasz drugi reprezentant Letko wypadł nieco poniżej swoich możliwości. Należy jednak zauważyć, że jest to młody zawodnik, który nie startował jeszcze nigdy na tak poważnych imprezach”.

Trener siatkarki H. WAG-

NER: „mecz z zespołem koreańskim był dla nas trudną próbą nerwową. Już od kilku tygodni nadchodziły wiadomości o znakomitej formie Koreańczyków, którzy na sparingach wygrywali z reprezentacją Japonii. Dwa pierwsze sety przeciwnicy zagrali doskonale. Może jest też trochę i mojej winy, że dopiero po dwóch przegranych setach zdecydowałem się na radykalniejszą zmianę graczy. Początkowo opierałem bowiem grę na pierwszej podstawowej szóstce, którą przygotowywałem do startu od czterech miesięcy. Teraz ważną jest, że przeszliśmy zbytnie szybko. Chciałbym więc wyróżnić przede wszystkim Karbasa, Rybaczewskiego, Stefanińskiego, którzy w decydującym momencie poderwali zespół do walki.

Teraz naszymi najgroźniejszymi przeciwnikami w grupie są zespoły CSRS i Kuby. Zwłaszcza spotkanie z Kubą będzie miało dla nas ogromne znaczenie i prawdopodobnie zdecydowanie o medalu.

15 wycofało się z Olimpiady

Dyrektor generalny d/s sportu Komitetu Organizacyjnego Igrzysk (COJO) — W. Siebert podał w poniedziałek w południe listę państw, które oficjalnie na piśmie zgłosiły rezygnację z udziału w olimpiadzie montrealskiej. Są to: Kamerun, Kongo, Etiopia, Ghana, Gambia, Kenia, Niger, Nigeria, Uganda, Swazi, Czad, Togo, Zambia. Przed rozpoczęciem olimpiady wycofały się Tajwan i Tanzania.

punktacja medalowa

	zl.	sr.	br.
1. NRD	2	1	0
2. ZSRR	2	0	0
3. USA	1	2	1
4. Polska	0	1	0
Węgry	0	1	0
6. Dania	0	0	1
Iran	0	0	1
Kanada	0	0	1
Austria	0	0	1

Tarnowskie gminy w rok po reformie

TRZEBA ZAKASAĆ RĘKAWY

N a przełomie maja i czerwca br. w całym kraju trwał przegląd gmin. Objął również 44 gminy i 6 miast-gmin województwa tarnowskiego. W oparciu o wyniki hospitacji terenowych opracowane zostaną programy działania uwzględniające szczególne zadania w poszczególnych gminach. Mocno akcentowane będzie usunięcie stwierdzonych nieprawidłowości we wszystkich dziedzinach życia i pracy gmin.

Na temat efektów przeglądu w woj. tarnowskim rozmawiamy z wicewojewodą Franciszkiem Rachwałem.

Czy po przeglądzie gmin zarysował się rzeczywisty obraz tarnowskich wsi? Jakiego konkretnie rezultatu przyniósł?

Przegląd tarnowskich gmin realizowaliśmy w trzech grupach zagadnień. Dokonałmy mianowicie wstępnych ustaleń w zakresie wykorzystania gruntów ornych, leśnych i wód...

Może więc od razu o tej sprawie bardziej szczegółowo.

Użytki rolne w województwie zajmują 292 904 ha. Dzięki przeglądowi ujawniliśmy 1843 ha gruntów ornych nie zagospodarowanych — w większości ziemia ta jest własnością chłopów — robotników. Niechłubne, pierwsze miejsce w złym gospodarowaniu ziemią zajmuje gmina Rzeszawa (155 ha), dalej gmina Czerwów (114 ha), Lipnica Murowana (105 ha) i gmina Tarnów (100 ha). Zle gospodaruje się użytkami zielonymi przede wszystkim w gminach: Bochnia, Radomyśl Wielki, Lipnica Murowana i Oleśno.

W czasie przeglądu zwracaliśmy szczególną uwagę na ziemie, które w przyszłości za rentę lub inny ekwiwalent przejmie państwo. Okazało się, że do roku 1980 będziemy musieli przejąć 19 445 ha gruntów. Powiększą się więc gospodarstwa

specjalistyczne i zespoły producentów. Zanoformaliśmy, że aktualnie w woj. tarnowskim jest 985 specjalistycznych gospodarstw hodowlanych i 459 o profilu produkcji roślinnej. Ważnym zadaniem „na jutro” wynikiem z przeglądu jest konieczność objęcia 70 tys. gruntów robotami melioracyjnymi, około 881 ha gruntów poddać teraźniejszą rekultywacji. Stwierdziliśmy również, że 1115 ha lasów jest nieodpowiednio zagospodarowanych, podobna sytuacja zaistniała w użytkowaniu przez Państwowy Fundusz Ziemi stawów i zbiorników wodnych. Powiększyć również musimy powierzchnię pod uprawy kontraktowane. Wszystkie te problemy wymagają głębokiego przemyslenia i podjęcia kroków dla naprawienia niedociągnięć.

Drugim zagadnieniem w przeglądzie gmin był ład przestrzenny i porządek w zabudowie oraz bezpieczeństwo pożarowe. Jak wygląda sytuacja w tarnowskich gminach?

Niewiele. Dużo zaniedbań, jeszcze więcej potrzeb. W 15 gminach musimy zaktualizować plany zagospodarowania przestrzennego. 1049 obiektów nadaje się wyłącznie do rozbioru. Bardzo zły jest stan techniczny 824 obiektów. W 2234 przypadkach stwierdziliśmy zagrożenie pożarowe, czy to z powodu złej instalacji elektrycznej, czy też niefachowej przebudowy komínów. W 24 wsiach nie ma przeciwpożarowych zbiorników wodnych. Wszystkie te sprawy wiążą się z koniecznością przebudowy bądź budowy uzupełniających obiektów. Potrzebne są na to materiały budowlane.

Czy dostawy pokryją zapotrzebowanie?

Zapotrzebowanie zostanie pokryte zaledwie w 50—60 proc., gdyż z materiałami budowlanymi mamy kłopoty już od kilku lat. Występują braki w dostawach stali zbrojeniowej, cementu oraz niepalnych, pokryciowych materiałów dachow-

wych. Wszystkie dostawy są rozsądne i racjonalnie rozdzielane, a naczelnicy gmin odpowiadają za ich podział przed komisjami rad narodowych.

I wreszcie trzeci problem — to funkcjonalność, stan techniczny i porządek na wiejskich drogach. Stwierdziliśmy, że ogólny stan dróg gminnych jest zły. Wynika to przede wszystkim z występowania na naszym terenie silnych, tzw. zimowych przełomów. Przegląd wykazał, że 1020 km dróg wymaga przebudowy. Najgorsze drogi mają obecnie gminy: Szerzyny, Rzępielnik Strzyżewski, Pilzno i Jodłowa.

Jak jest z oznakowaniem dróg, ulic, z parkingami i chodnikami?

Ta sprawa również pozostawia wiele do życzenia. 45 km chodników wymaga kapitalnych remontów i napraw. Konieczne jest usunięcie starych, porażających znaków drogowych i drogowskazów. Z budżetu gmin przeznaczono na te cele kilkadziesiąt milionów złotych — w dużej mierze pieniądze te wypracowane będą czynami społecznymi mieszkańców wsi. Już w trakcie przeglądu zwróciliśmy się do mieszkańców tarnowskich wsi z apelem o podniesienie estetyki, o porządek i czystość. Apel nasz został właściwie zrozumiany. Już dziś w niektórych wsiach widać pierwsze efekty.

Ogólna konkluzja z przeglądu gmin...

Trzeba zakasać rękawy. Jest dużo do zrobienia. Liczymy na aktywne postawy mieszkańców. Ze swej strony uczynimy wszystko, by wnioski wynikające z przeglądu były zrealizowane, a kolejny przegląd gmin dostarczył nam dowodów na słuszność decyzji i postulatów. Dowodem obywatelskiej i rzetelnej postawy mieszkańców woj. tarnowskiego.

REGINA TURKIEWICZ

Wygrają tylko odważni!

O d pierwszych dni igrzysk jesteśmy świadkami niezwykle ciekawych, wyrównanych pojedynków na wszystkich olimpijskich arenach. Tego zresztą należało się spodziewać, gdyż na każdych igrzyskach sportowcy dają z siebie wszystko.

My mamy już swój pierwszy medal — nasz czwórka: Ryszard Szurkowski, Stanisław Szozda, Tadeusz Młynik i Mieczysław Nowicki potwierdziła, iż nasze kolarstwo zalicza się nadal do ścisłej elity światowej. Srebrny medal na olimpiadzie w Monachium, złoty na ubiegłorocznych mistrzostwach świata, teraz znowu „srebrny” — o przypadku nie może być mowy.

Wszyscy ogromnie cieszymy się ze srebrnego medalu szosowców, a jednak gdzieś w głębi serca pozostaje żal, że nasi zawodnicy nie stanęli na najwyższym podium. Zabrakło 20 sekund... Dużo i mało. To uczucie pewnego niedosytu potęgają wypowiedzi samych kolarzy: gdybyśmy szybciej pojechali pierwsze 50 kilometrów — mogliśmy nawet wygrać!

Jeszcze raz powtarzam — nie mam zamiaru biadolić, ale z tego występu polskich reprezentantów nasuwa się mi taka refleksja: KTO CHCE WYGRYWAĆ W MONTREALU, TEN MUSI WYCIĄGĄĆ OD POCZĄTKU DO KONCA! Zwykłać będą tylko ci, którzy jak kolarze radziecy — postawią w systemie na jedną kartę. Czwórka radziecka pojechała w szalonym tempie pierwszą połowę dystansu i choć w końcówce tro-

chę podpuściła — na mecie utrzymała przewagę.

Nie rozdzierałbym szat — jak to czynią niektórzy kibice — nad porażką Smalczewskiego. Nasz wielce zasłużony sztagiet (złoty medalista z Monachium, mistrz świata i Europy) — jak twierdzi prezes Przedpełski — spalił się nerwowo. Chciał w swoim ostatnim starcie wypuścić jak najlepiej. Nie udało się. Przegrał. Zapisał jednak tak piękną kartę w historii polskiej sztafety, iż kibice wybaczą mu chyba montrealską upadkę.

Trudno natomiast nie wyrazić dezaprobaty dla poczynań polskich kibiców, którzy zresztą już od pewnego czasu grają — co tu ukrywać — sabiutko. To co jednak pokazali w meczu z nisko notowaną na giełdzie piłkarskiej Kubą przeszło najgorsze oczekiwania. Po meczu trener Kazimierz Górski nie krył swego rozczarowania, nazwał swoich podopiecznych — oldboyami, profesorami, którym wydaje się, iż umieją już wszystko. Szkoda tylko, iż K. Górski nie doszedł do tego wniosku przed paroma miesiącami...

Jak należy walczyć do samego końca pokazali wczoraj siatkarze. Przegrzywali 0:2 z Koreą Półną, a jednak potrafili się zmobilizować i uratowali bezcenne wartości punkty. Na słowa uznania zasłużył też pływak S. Zagaj — nie zakułafikował się uprzednio do finału, ale w eliminacjach i półfinale dwukrotnie bił rekord krajowy. Przegrał, bo rywały były silniejsze, ale tej porażki nie musi się wstydić! (ANS)



...w oczach statystyków

Widzieć miasto, jego ludzi, ich dokonania w gąszczu cyfr, wskaźników, danych porównywalnych i nieporównywalnych jest ogromną umiejętnością. Choć z konieczności suche, statystyczne opracowania są świadectwem dnia dzisiejszego, minionego, przyszłości, porożniały. Ocenimy ten właśnie okres.

W województwie miejskim krakowskim było w I połowie 1976 roku 1128 tys. ludności z czego w Krakowie — 690 tys. W gospodarce społecznej zatrudnienie znalazło 423 tys. obywateli — ponad 363 tys. w zakładach przemysłowych zlokalizowanych na terenie Krakowa. Jesteśmy ludźmi oszczędni i rozważnymi — w bankach spółdzielczych i PKO krakowianie złożyli 11 mld zł.

Krakowskie przedsiębiorstwa budowlane przekazały w I półroczu 2,7 tys. mieszkań o ponad 9 tys. izb, dobrze pracował przemysł. Uspokojone przedsiębiorstwa przemysłowe osiągnęły 59 mld zł wartości sprzedaży produkcji i usług ale znalazła się też grupa 16 zakładów, które nie wykonały swoich planów w tym zakresie. Niedobory sięgają ponad 33 mld. Do sukcesów zaliczyć natomiast należy, iż cały wzrost produkcji osiągnięto dzięki zwiększeniu wydajności pracy. Wzrosły też do 4216 zł przeciętne zarobki.

W minionych 6 miesiącach wzbogacił się o wiele ważnych inwestycji — kompleksy walcowni blach transformatorów, dom studencki oraz hotel asystentki dla PK, ośrodek zdrowia w Tokarni, 3,1 km dróg lokalnych.

Wykonali swoje plany skupu mleka i żywności krakowscy rolnicy. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych „Południe” przewiozła ponad 13 mln ton różnych ładunków, zaś PKS — 6,7 mln ton i 130 mln pasażerów. Z usług MPK skorzystało 256 mln ludzi. Mamy 3369 lekarzy medycyny i 120 stomatologów, zwiększyła się — do 201 sieć placówek służby zdrowia, 1300 dyspozycyjnych 1365 miejscami. Takie było i półrocze. Jak będzie za następne 6 miesięcy?

Potrzebna rozważa

Właściwie nikt — nawet spośród mieszkańców ulicy Opolskiej nie potrafi powiedzieć kiedy wyrosło tutaj „osiedle dzielnikowe”. Stanowią je drewniane budki różnych wielkości i kształtów, pomalowane na najprzeróżniejsze kolory. Właściciele gruntów w tej okolicy, które często leżały odogiem, zdecydowali że nie popłyną przepięknie jeśli wydzierżawią część swoich terenów kandydatom na dzielnikowców. Ci poculi się natychmiast u siebie — zresztą niektórzy ponoszą zapłacić za dzierżawę tak jakby grunt kupowali na własność. Rozpoczęły się budowy. Obecnie stoi tutaj kilkadziesiąt altanek. Czy są efektywne? Rzecz do dyskusji. Na pewno jednak zbudowane bez zgłoszenia wiadomości dzielnikowców. Te wydały więc obecnie nakaz rozebrania w trybie natychmiastowym budojek, wychodząc z założenia że psują swym wyglądem estetykę dzielnicy. Użytkownicy działek nie mogą się z tym zgodzić przecież — argumentują — niektórzy z nas hodują króliki, gołębie itp.

W rozmowie z przedstawicielami Wydziału Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska Urzędu Dzielnikowego Krowodrza uzyskaliśmy potwierdzenie tego faktu, dowiedzieliśmy się także iż budki muszą zostać rozebrane. Wybudowano je niezgodnie z przepisami i samowolnie. Wydaje się, że sprawa jest załatwiona. Niestety tylko pozornie...

Nakaz administracyjny jest bronią skuteczną, tylko kto go wyegzekwuje? Kto przekona ludzi broniących swoich cebulek, gołębi i królików, że powinni ustąpić? I czy konieczne są aż tak drastyczne środki? Ogładszaliśmy na miejscu owe sporne altanki. Część rzeczywiście jest szkaradna, ale reszta nie odbiega od tradycyjnego budownictwa dzielnikowego. Nie sadzimy, aby Urząd Dzielnicy nadzierał sobie opinie ogłoszone załatwiają sprawę. Może wystarczy zebranie dzielnikowców, oglądnięcie terenu i polecenie usunięcia niektórych tylko altanek? Tych najbrzydszych. Estetyki nie zapewni się równajac wszystko z ziemią... (mik)



Fot. W. Klag

Kronika podwawelska

Trzy Pomniki

Trzy były w Krakowie pomniki, których funkcja w świadomości narodowej Polaków odgrywała i odgrywać zasadniczą rolę. Pomnik Adama Mickiewicza, pomnik Tadeusza Kościuszki i pomnik Władysława Jagiełły nazwany później — i słusznie — pomnikiem Grunwaldzkim. Te trzy pomniki zburzył okupant hitlerowski, godząc w nasz zwyczajność i przeszłość. Ale siła oddziaływania tych monumentów była tak ogromna, że ani przez chwilę nikt nie wątpił w ich odbudowę.

Obecnym krakowianom stało się nieprzechodzące (do czasu odbudowy) przez to miejsce na Ryńku, gdzie stał pomnik Mickiewicza. Pamiętam iż krakowian, którzy w grudniu 1955 roku uitali powrót Wieszcza na Rynek. Pamiętam — było to w roku 1965 —

wstrząsającą, porażającą ciszę wokół Wzgórza Wawelskiego, gdy patrzyliśmy znowu na odbudowany posąg jeźdźcy, wodza narodu i mądrego polityka, który uczynił chłopca obywatelom wyzwalającą się z więzów obojętności.

Czekamy teraz na październik, na Dzień Wojska Polskiego, kiedy znowu zaśpiewamy Rotę, tak jak w styczniu 1945 roku, podczas wjazdu mieszkańców Krakowa zapowiadającego odbudowę monumentu. Ignacy Padurewski na odsłonięciu dzieła Antoniego Winiarskiego powiedział, że nie powstało ono z nienawiści. Współczesność Polski Ludowej — państwa silnego, rozwijającego się dzięki ustrojowi socjalistycznemu państwa, które łączy się w braterski system solidarności proletariackiej potwierdza słuszność decyzji o odbudowie pomnika Grunwaldzkiego. (Jędrz.)



Fot. Wacław Klag

„GAZETA POŁUDNIOWA” — DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ. Adres redakcji: 31-072 Kraków, ul. Wielopole 1, III p. Adres dla korespondencji: 30-060 Kraków 1, skrytka pocztowa 558. Adres Wydawnictwa: Krakowskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch” 30-060 Kraków, ul. Wiślna 2. TELEFONY REDAKCJI: centrala redakcji czynna od godz. 6 do 3 w nocy — nr tel. 235-60 łączący ze wszystkimi działami. Telefon bezpośredni: REDAKTOR NACZELNY, SEKRETARIAT 509-83, ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO 509-12, 509-23 SEKRETARZ ODPOWIEDZIALNY, SEKRETARIAT ODPOWIEDZIALNY, REDAKCJA NOCNA I DZIAŁ DEPEŚYOWY 225-93; DZIAŁ PUBLICYSTYKI SPOŁECZNO-EKONOMICZNYCH: 559-00, 216-63; DZIAŁ ŁĄCZNOŚCI Z CZYTELNIKAMI 209-65; DZIAŁ REPORTERÓW — KRAKOWSKI 210-63; SADECKO-TARNOWSKI 246-87; DZIAŁ SPORTOWY 203-47; MAGAZYN SOBOTNIO-NIEDZIELNY 209-03; MAGAZYN „PONIEDZIAŁEK” 246-87; MAGAZYN „ŚRODA” 241-31; ADMINISTRACJA 241-31; HALA MASZYN 203-67; ODDZIAŁY REDAKCJI: 33-300 NOWY SĄCZ, ul. Narutowicza 6 II p. tel. 203-34, 33-100 TARNÓW, ul. Krakowska 12 tel. 56-50. Ogłoszenia przyjmuje BIURO OGŁOSZEŃ I REKLAM — 80-080 Kraków, ul. Wiślna 2 oraz ODDZIAŁY REDAKCJI W NOWYM SĄCZU I TARNOWIE (adresy jak wyżej). Drukują Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa — Książka — Ruch”, 31-072 Kraków, ul. Wielopole 1. Nie zamówionych rekwizytów redakcja nie zwraca. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udziela placówka „Prasa — Książka — Ruch” i poczty. Nr indeksu 35.015.

Wydanie A

25 lat „Domgosu”

W trudnych warunkach — dobra produkcja

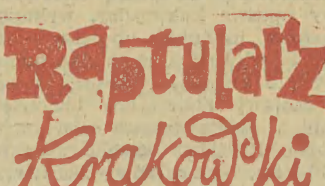
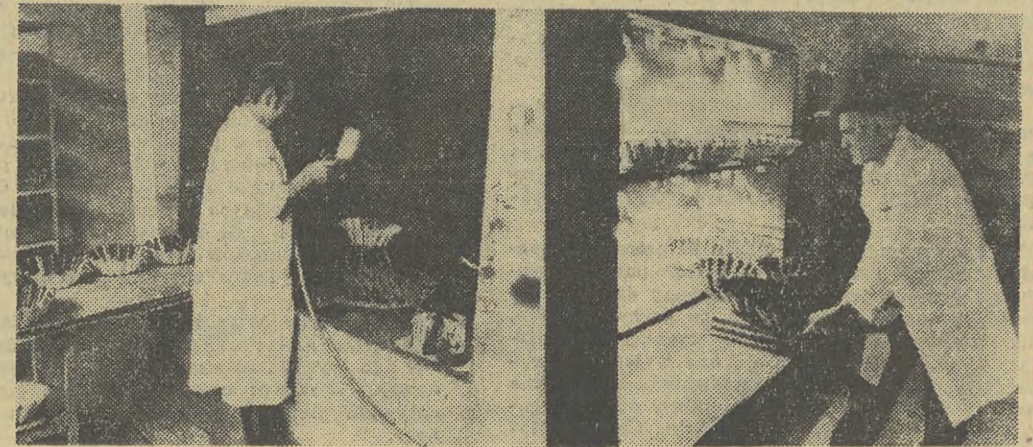


Powstały przed 25 laty, a przez minione ćwierćwiecze wartości ich produkcji zwiększyła się z 14 do 170 mln zł! Krakowskie Zakłady Artykułów Gospodarskich Domowego „Domgosu” produkują wiele poszukiwanych na rynku artykułów niezbędnych w każdym domu. Są one stosunkowo tanie, praktyczne i... ładne.

Niestety bardzo trudne warunki pracy, duże rozproszenie poszczególnych filii produkcyjnych uniemożliwiały praktycznie dalsze zwiększenie produkcji. KZAG znalazł jednak swoją szansę — jeszcze w bieżącej 5-late rozpocznie się w Miasteczku budowę nowego obiektu produkcyjnego dla zakładów. Koszt jego budowy wyniesie według wstępnych ustaleń około 380 mln zł.

„Cóż, warunki pracy mamy niezwykle trudne — mówi dyrektor ADOLF GEODECKI. — Tylko autentycznej ofiarności załogi zadowolimy, że nasz Zakład realizuje plany produkcyjne. Przy okazji jubileuszu dowiedzieliśmy się dopiero jak ciężka jest u nas „stara” załoga. 39 osób pracuje już ponad 30 lat, 42 dalsze — wykazują się 25 latami pracy zaś w przedziale zatrudnienia od 10 do 20 lat znalazło się 92 pracowników. Zastanawiające to zjawisko bo przecież nie możemy rywalizować warunkami socjalnymi z innymi. Mamy zdolnych fachowców — FRANCISZEK BURDA należy do wyróżniających się ale i inni nie są wcale gorsi. (mik)

Fot. Wacław Klag



WCZORAJ

Międzynarodowy Hotel Studencki przyjął 30-tysięcznego gościa — młodzieńcy artyści sprzedający swoje dzieła pod Bramą Floriańską. Czas oczekiwania na ewentualnych nabywców skracała sobie brawurowa jazda... ułajonoz — studenckie Biuro Kwaterni odwiedziło 75 osób szukających mieszkań i tylko 2 osoby, które mogły je zarezerwować. W sklepie branżowym przemysłu skórzanego „POLBUT” przy ul. Floriańskiej klientom proponuje się tylko 1 rodzaj sandałów — tło panuje w bramie kamienicy Rynek Główny 7 — znajdujący się tam kioszek z plastikową tandetą odwiedza liczni turyści krajowi i zagraniczni. (Kud-ż)

KOMUNIKAT

W związku ze zbliżającym się świętem 22 Lipca — przypomina się wszystkim właścicielom (zarządców, administratorów) domów, wszystkim przedsiębiorstwom i zakładom państwowym, spółdzielczym i prywatnym oraz instytucjom o obowiązku dekoracji porożniami, płacami tkanin, portretami i w inny odpowiedni sposób budynków, witrin, wystaw sklepowych i zakładów usługowych, oczyszczenia i uporządkowania terenów przyległych do budynków i obiektów.

Czas trwania dekoracji ustala się na okres od 19 lipca do 22 lipca włącznie.

Proszę uważać na szczury...

Żył stan budynków mieszkalnych krakowskiego Starego Miasta jest rzeczą wiadomą nie do dzisiaj. Znaną są też kłopoty z remontami — brak lokali zastępczych, obiekty zabytkowe. Nie powinno jednak być tak, aby ludzkiemu życiu zagrażało niebezpieczeństwo. Niestety, przy ulicy Mikołajskiej 30 dokąd zaprosiła nas czytelniczka, jedna z lokatorów tego budynku tak właśnie się dzieje. Ściany w sieni dawno nie widziały farby malarskiej, ale jeszcze gorszy widok roztacza się po wyjściu na pierwsze piętro. Dach dachy stółki do połowy zawałony grozi dalszym obsunieciem, palnia, z której korzystają wszyscy mieszkańcy przedstawia żalony widok. „Nie chodzi już o to żeby było pięknie, tylko żeby było bezpiecznie, tego chyba możemy wymagać od administracji” — powiedziała nam jedna z lokatorek. Podczas „zwiadzenia” innych pomieszczeń lokatorka przestrzegła nas przed „zadomowionymi” szczurami, których tutaj nie brakuje.

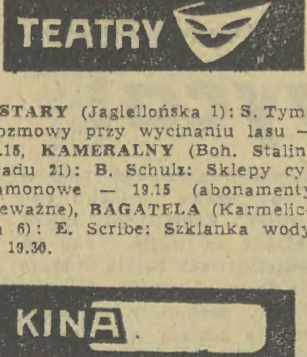
Na tym nie kończą się kłopoty mieszkańców. Wymienienie żarówek w korytarzu, załączenie dziury w ścianie — pozostałości po robotach wodociągowych urastają do rangi problemu. A te ostatnie, to sprawy które leżą w gestii administracji budynku i można je załatwić. (strem)

PZU zapłaci...

Przy ul. Kazimierza Wielkiego 91, stoi duży piętrowy budynek, którego właścicielem jest Spółdzielnia Mieszkaniowa „Płast”. Od dłuższego czasu znajdują się w nim magazyny Krakowskich Zakładów Wyróbów Galanteryjnych Przemysłu Terenowego, które jeszcze przed przejęciem obiektu przez spółdzielnię były jego użytkownikami. Wszelkie próby podpisania umowy dzierżawnej spółdzielni z zakładami nie przyniosły rezultatu, nie skutkują też żadne polecenia ze strony władz dzielnicowych, nakazujące opuszczenie zajmowanych pomieszczeń. Budynek ten zgodnie z postanowieniem Urzędu Dzielnikowego Kraków Krowodrza przeznaczono do zagospodarowania w czynnie społecznym Komitetowi Osiedlowemu nr 1 na Krowodrzy, który postanowił zorganizować tam klub osiedlowy. Budynek o powierzchni 200 m² zakład wykorzystuje tylko częściowo na magazyn i archiwum. Brak tu jakiegokolwiek gospodarskiej rzeki — obiekt jest ogromnie zniszczony i zdeławastowany, zabezpieczeniu towaru o ponad 2 mln wartości jest tylko kilka starych klodek. Przewodniczący Rady Zakładowej — Janusz Kosut — na pytanie, czy zakład nie obawia się kradzieży pozostawionych tam materiałów odpowiedział zupełnie bezstrosko „... ukradną? nie ma się czym martwić, towar jest ubezpieczony, to PZU zapłaci”. (Kud)

Obyło się bez ofiar

Wczoraj w godzinach popołudniowych na moście Grunwaldzkim tramwaj typu 105 N (najnowszy typ jakim dysponuje MPK w Krakowie) linii 22 wyskoczył z szyn i przejeżdżając międzytorze obrócił się o 180 stopni. Przyczyną wypadku było zerwanie się przekładni w pierwszym wozie. Jedna osoba doznała złuszczenia kolan i po udzieleniu jej pierwszej pomocy przez Pogotowie Ratunkowe została skierowana do domu. Straty powstałe w wyniku wypadku szacuje się na ok. 5 tys. złotych. Tyle suchy komunikat. Nasuwa się jednak pytanie: dlaczego MPK pozwoliło na kurs wozu nieprawidłowo technicznie oraz kto dokonuje przeglądu i odpowiada za nie? Nie jest to szukanie przysłowiowej dziury w całym, ale pytania postawione w trosce o nasze zdrowie i życie. (zk)



KINA

KINA

KINA

KINA

KINA

KINA

KINA

KINA

KINA

KINA

KINA

KINA

KINA

KINA

KINA

KINA

KINA

KINA

KINA

KINA

KINA

KINA

KINA

KINA

KINA

KINA

KINA

KINA

KINA

KINA

KINA

KINA

KINA

KINA

KINA

KINA

KINA

KINA

KINA

KINA

KINA

KINA

KINA

KINA

KINA

KINA

KINA

KINA

KINA

KINA

KINA

KINA

KINA

KINA

KINA

KINA

KINA

KINA

KINA

KINA

KINA

KINA

KINA

KINA

KINA

KINA

KINA

KINA

KINA

KINA

KINA

KINA

KINA

KINA

KINA

KINA

KINA

KINA

KINA

KINA

KINA

KINA

KINA

KINA

KINA

KINA

KINA

KINA

KINA

KINA

KINA

KINA

KINA

KINA

KINA

KINA

KINA

KINA

KINA

KINA

KINA

KINA

KINA

KINA

KINA

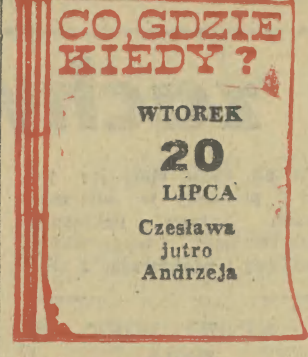
KINA

KINA

KINA

KINA

KINA



CO GDZIE KIEDY?

CO GDZIE KIEDY?

CO GDZIE KIEDY?

CO GDZIE KIEDY?

CO GDZIE KIEDY?

CO GDZIE KIEDY?

CO GDZIE KIEDY?

CO GDZIE KIEDY?

CO GDZIE KIEDY?

CO GDZIE KIEDY?

CO GDZIE KIEDY?

CO GDZIE KIEDY?

CO GDZIE KIEDY?

CO GDZIE KIEDY?

CO GDZIE KIEDY?

CO GDZIE KIEDY?

CO GDZIE KIEDY?

CO GDZIE KIEDY?

CO GDZIE KIEDY?

CO GDZIE KIEDY?

CO GDZIE KIEDY?

CO GDZIE KIEDY?

CO GDZIE KIEDY?

CO GDZIE KIEDY?

CO GDZIE KIEDY?

CO GDZIE KIEDY?

CO GDZIE KIEDY?

CO GDZIE KIEDY?

CO GDZIE KIEDY?

CO GDZIE KIEDY?

CO GDZIE KIEDY?

CO GDZIE KIEDY?

CO GDZIE KIEDY?

CO GDZIE KIEDY?

CO GDZIE KIEDY?

CO GDZIE KIEDY?

CO GDZIE KIEDY?

CO GDZIE KIEDY?

CO GDZIE KIEDY?

CO GDZIE KIEDY?

CO GDZIE KIEDY?

CO GDZIE KIEDY?

CO GDZIE KIEDY?

CO GDZIE KIEDY?

CO GDZIE KIEDY?

CO GDZIE KIEDY?

CO GDZIE KIEDY?

CO GDZIE KIEDY?

CO GDZIE KIEDY?

CO GDZIE KIEDY?

CO GDZIE KIEDY?

CO GDZIE KIEDY?

CO GDZIE KIEDY?

CO GDZIE KIEDY?

CO GDZIE KIEDY?

CO GDZIE KIEDY?

CO GDZIE KIEDY?

CO GDZIE KIEDY?

CO GDZIE KIEDY?

CO GDZIE KIEDY?

CO GDZIE KIEDY?

CO GDZIE KIEDY?

CO GDZIE KIEDY?

CO GDZIE KIEDY?

CO GDZIE KIEDY?

CO GDZIE KIEDY?

CO GDZIE KIEDY?

CO GDZIE KIEDY?

CO GDZIE KIEDY?

CO GDZIE KIEDY?

CO GDZIE KIEDY?

CO GDZIE KIEDY?

CO GDZIE KIEDY?

CO GDZIE KIEDY?

CO GDZIE KIEDY?